WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 5. Bochum, sobota, 13 stycznia 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wattenscheid. Tutejsze Tow. św. Józefa odegrało dwie sztuczki teatralne p. t.: „Jak Kuba Kasię oduczył lenistwa“ i „Jasełka“. Miano jeszcze odegrać sztuczkę wesołą: „Ogolili go bez mydła“, lecz tutejsza policya nie pozwoliła na jej odegranie. To doprawdy śmiechu warte. Czy może „Vaterland“ znów trzeba było ratować? Przeciw takiemu skracaniu słusznych praw zarząd towarzystwa zaprotestuje, gdyż sztuczka nie zawiera nic takiego, coby mogło być powodem do zakazu. Spodziewać się należy, że później sztuczkę będziemy mogli odegrać, a wtedy Rodacy jeszcze liczniej się zbiorą niż na ostatnią uroczystość, która także licznym cieszyła się udziałem, pomimo, iż tylko Rodacy z Wattenscheid i najbliższej okolicy brali w niej udział. Prócz teatru były deklamacye. Spiew czterogłosowy tutejszego koła śpiewu „Harmonia“ przyczynił się niemało do podniesienia uroczystości. Wszystkim, którzy się czemkolwiek przyczynili do upiększenia uroczystości oraz wszystkim gościom, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać!“

Röhlinghausen. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Wojciecha w Röhlinghausen z roku 1899.

Towarzystwo liczyło w roku 1899 113 członków, przybyło 31, wystąpiło z rozmaitych przyczyn 18, pozostało więc na rok 1900 126. Dochód w r. 1899 wynosił 783,10 mr., rozchód 778,05 mr., chorym wypłacono 397 mr. i 50 fen. Na rok 1900 zostali obrani do zarządu: prezesem honorowym ks. Bendler, przewodniczącym Michał Markowski, zast. Antoni Mikołajczak, sekretarzem Franciszek Pawłowski, zast. Jan Krępulec, kasyerem Leon Leciejewski, zast. Wojciech Wyżykowski, chorążym Józef Naskręt, zast. Walenty Mejza, asystentami Michał Toporowicz i Jan Pachciarek, rewizorami kasy Antoni Grunert i Marcin Piuciniczak, bibliotekarzami Wojciech Marcinak i Kazimierz Gremblewski, gospodarzem Maksymilian Krępulec. Wszystkie listy dotyczące się Towarzystwa św. Wojciecha prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

M. Markowski, prezes. Fr. Pawłowski, sekr.

Gerthe. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Jadwigi w Gerthe z roku 1899.

Na początku roku liczyło tow. 43 członków. W ciągu roku dało się wpisać 22, powróciło w strony rodzinne 4, do wojska wstąpił jeden, dla zmiany pracy wystąpiło 4, z powodu niepłacenia składek miesięcznych skreślono 3, pozostaje więc na rok 1900 53 członków. Zebrań zwyczajnych odbywało tow. 22, 4 walne i 5 zebrań zarządu. Z chorągwią występowaliśmy 3 razy. Mszy św. zamówiło tow. 3, księdza polskiego mieliśmy 3 razy. Zabaw urządziliśmy oprócz rocznicy jedną, oraz święconkę i gwiazdkę. Na zebrania uczęszczało przeciętnie 35. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“. W bibliotece znajduje się 149 książek, z których 34 jest własnością towarzystwa naszego, a reszta Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Dochodu mieliśmy w roku 1899: 530,74 mr., rozchodu 349,99 mr., pozostało w kasie na rok 1900 180,75 fen. Do zarządu zostali obrani: Honorowym prezesem ks. wikary Hartmann, przewodniczącym Józef Szafraniak, zast. Jan Kuśnierek, sekretarzem Łukasz Dudziak, zast. Walenty Bala, skarbnikiem Mateusz Podziąbka, zast. Idzi Szydlik, bibliotekarzom Józef Wojcieszyński, zast. Józef Henciel, rewizoraml kasy Józef Kunstrenk i Stanisław Szydlik, chorążym Jakób Pogorzelski. zast. Antoni Pietrzak, asystentami Jan Bieda i Andrzej Liebthal, zast. Tomasz Pietrzak i Michał Musioł. Wszystkie listy tyczące się tow. prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Józef Szafraniak, przewodniczący. Łukasz Dudziak, sekretarz.

Braubauerschaft. Dnia 1 stycznia odbyło towarzystwo walne posiedzenie, na którem do zarządu obrani zostali: jako przewodniczący Leon Skrzypek, zast. Antoni Stężycki, sekretarz Wincenty Sobczyński, zast. Wawrzyn Chęciak, kasyer Jan Dyzert, zast. Jan Niedzielski, bibliotekarz Józef Marcinkowski, zast. Michał Gorynia, chorąży Walenty Kobus, jako asystenci Wojciech Jankowski i Franciszek Skrzypek, rewizorami kasy na I kwartał Marcin Szymański i Tomasz Jankowski. Wszelkie listy tyczące się towarzystwa prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Leon Skrzypczak, prezes. Wincenty Sobczyński, sekretarz.

Narodowość niemiecka w Belgii.

Mało jest krajów, w którychby mieszkańcy wszyscy byli jednej narodowości, jednego pochodzenia, ponieważ jeden rządca narodu zabierał drugiemu przemocą kawał kraju wraz z mieszkańcami, nie pytając, czy chcą do niego należeć, czy nie. Działo się, że obywatele, których było mało w jakim kraju, a którzy należeli do jakiej narodowości, nie dbali o to, aby utrzymać swą narodowość i język ojczysty, lecz ulegali wpływowi narodowości, do której należała większa część obywateli, i tracili swą narodowość i swój język mniej lub więcej.

W ostatnich czasach, w których my żyjemy, Opatrzność Boska poruszyła ducha ludów, aby się nie wynaradawiały, aby pozostały takimi, jakimi im Bóg być przeznaczył. Poruszył Bóg ludzi dzielniejszego ducha i serca gorętszego, używając ich jako narzędzi w Swem ręku, aby stali się przywódzcami ludom podbitym, mianowicie i uciśnionym, aby budzili śpiących i przypomnieli im, że jest obowiązkiem każdego zachować tę narodowość i ten język, jakie Bóg każdemu przeznaczył. Jak Mojżesz i Jozue wyprowadzili żydów z niewoli Egipcyan, tak ci mężowie wiodą swych rodaków z niewoli duchowej obcych narodowości.

W Belgii mała cząstka obywateli jest narodowości niemieckiej i już się zanosiło na to, że zatonie w narodowości większej części obywateli, kiedy i tu w ostatnich czasach duch się u Niemców obudził, kiedy i tu znaleźli się przywódzcy, którzy narodowość niemiecką ratują od zagłady.

Piszemy o tem ku nauce Polaków, przyciśnionych obcemi, większemi i mocniejszemi narodowościami, aby szli za przykładem Niemców w Belgii. Piszemy o tem, aby zawstydzić hakatystów, którzy biorą Polakom za złe to, co chwalą u Niemców. Hakatyści pokazują, że nie dbają o prawo Chrystusowe: „czego nie chcesz, aby tobie czyniono, tego nie czyń nikomu innemu“. Pokazują hakatyści, że nie są ducha chrześciańskiego, lecz pogańskiego, bo się kierują zasadą pogańską: siła przed prawem, kto mocniejszy, ten lepszy.

W Belgii mieszka $3^1/_2$ miliona Flamandczyków, 2,600,000 Walonów, 50,000 Niemców.

W zeszłym roku stawił jeden z posłów wniosek, aby przyznano takie same prawa narodowości niemieckiej, jakie dano Flamandczykom, mówiącym po francusku, i Walonom, mówiącym po walońsku. Przy tem mówili niektórzy posłowie w sejmie, że Niemcy w Belgii nie mówią czysto po niemiecku i że nie można na nich zważać.

Niemcy w Belgii, pisze pewna niemiecka gazeta, są sami najwięcej winni, że rząd i posłowie na nich nie zważają, ponieważ od czasu, kiedy w Belgii nastała wolność, nigdy się nie odezwali. Od sześćdziesięciu lat nie ruszyli się, pozwolili ze sobą robić, co się innym podobało, a wszelkie niesprawiedliwości milcząco znosili. Dopiero przed rokiem wysłali do sejmu petycye o język ojczysty.

Niemcy w Belgii są podzieleni na dwa pokolenia, które nie mieszkają obok siebie. Dla tego trudno było im razem działać w sprawie swej narodowości i języka ojczystego. Niemcy belgijscy mieszkają w 32 osadach. 15,000 Niemców zostało przerobionych przez duchownych na Niemców, a byli pierwotnie Walonami. Należeli do biskupstwa Akwizgrańskiego (Aachen). Powoli posełano, zamiast duchownych walońskich, księży niemieckich, którzy lud nieznacznie zniemczyli. Tu przypomina się niejedno, co się dzieje w stronach polskich.

Kiedy r. 1815 po traktacie wiedeńskim okolice niemieckie dostały się do Belgii, rząd zaraz starał się o to, aby zfrancuzić Niemców, posełał pełno francuskich urzędników w te strony. Co wyższe, było francuskie albo zfrancuszczałe.

Rząd belgijski wydał w r. 1830 rozporządzenie, według którego w całym kraju jedynym językiem urzędowym miał być język francuski. Wprawdzie zakazano, aby w okolicach, w których lud mówił innym językiem, ogłaszano prawa i rozporządzenia w języku ludu, lecz na to mało albo wcale nic nie zważano. Podobnie działo się w Prusiech co do Polaków. W konstytucyi umieszczono w Belgii paragraf, według którego każdy obywatel belgijski ma mieć wolność co do swego języka ojczystego, lecz nie zmuszono rządu, aby się do tego stósował i pozwolono mu robić, co mu się podobało. Dopiero Walonowie oparli się rządowi i zmusili go, aby uszanował język ich ojczysty obok francuskiego. Lecz dopiero od roku wydano stałe prawo co do tego. Na Niemców i język niemiecki rząd wcale dotychczas nie zważał. Niemcy muszą się porozumiewać z urzędnikami francuzkimi za pomocą tłómaczów jak Polacy z urzędnikami niemieckimi w Prusiech. Nawet rozporządzenia w gminie ogłoszą się Niemcom w Belgii po francusku. Jednak w szkole uczą niemieckie dzieci po niemiecku, kiedy rząd pruski uczy dzieci polskie w obcym języku. Szkoły wyższe są francuskie, a Niemcy, którzy przeszli te szkoły, wyparli się i zapomnieli języka ojczystego i mówią i piszą po francusku. W okolicach niemieckich w Belgii nie pozna obcy na oko, że jest pomiędzy Niemcami. Napisy na handlach są francuskie, w hotelach ogłoszenia na ścianach i drzwiach francuskie. Tylko kościół katolicki zachował wiernie mowę ludu niemieckiego. Kazania są po niemiecku, chociaż wielu księży nie dobrze mówi tym językiem.

Było niebezpieczeństwo, że Niemcy w Belgii sfrancuzieją. To spostrzegło kilku dzielnych mężów i zaczęli walczyć a lud budzić ze snu, aby zachował swoją narodowość i swój język ojczysty. Profesor uniwersytetu Kurth założył „związek Niemców w Belgii“. Związek z początku musiał walczyć z obojętnością pobratymców, rodaków, którzy się nie zapisywali do związku, nie czuli obowiązku, bronienia swej narodowości, nie czuli, jak wielkim skarbem jest narodowość i język ojczysty, jak cały człowiek, duchem i sercem zależy od tego, czy zachowa czy straci swoją narodowość i język ojczysty, czy nie!

Związek niemiecki w Belgii wydaje gazety, pisma, książki; zakłada czytelnie; ma wykłady w różnych miejscach. Wyżsi Niemcy belgijscy wracają do swej narodowości, używają języka swego ojczystego. Starają się też o to Niemcy, aby rząd przysełał im urzędników umiejących po niemiecku, aby zapewnił

im naukę w szkole w języku niemieckim i założył seminaryum ku temu, aby było dosyć nauczycieli niemieckich. Ruch narodowy pomiędzy Niemcami w Belgii rośnie.

Oby taki ruch rósł też pomiędzy ludem polskim. Oby Polacy przestali się niemczyć. Oby wrócił porządek przez Boga ustanowiony a przez ludzi obalony, aby każdy trzymał się swej narodowości i swego języka ojczystego, jaki mu Bóg przeznaczył. Bóg nie zmusza nikogo gwałtem, lecz upomina i będzie sądził według prawa przyrodzonego i chrześciańskiego!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Przeniesieni zostali administratorowie probostw: ks. Fabian Ulatowski z św. Wojciecha do Konarzyn a ks. Antoni Dylewski z Buczka do Gowidlina w miejsce ks. Wacława Wilkansa, który obejmuje probostwo w Łopatkach. Administratorami probostwa ustanowieni zostali: ks. Kazimierz Gregorkiewicz z Góry pod Wejherowem w Materni a ks. Augustyn Masłowski z Tczewa w Buczku. Ks. Jan Kolasiński, administrator probostwa w Łopatkach ustanowiony wikarym w Lipuszu, a ks. wikary Franciszek Drapiewski z Lipusza lokalnym wikarym w Swornygaciach. Księża wikaryusze: Bolesław Heese z Pogódek i Józef Wojciechowski z Konarzyna przeniesieni do Nowegoportu odnośnie do Niezabiszewa pod Bytowem, aby wyręczyć chorych proboszczów.

Gdańsk. W miejsce przeniesionego do Lignicy ks Pliszk'ego został radzcą szkolnym i rejencyjnym mianowany od 1 lutego rb. dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Grudziądzu, p. Salinger.

Starogard. Miasto nasze liczyło przed 100 laty 2600 mieszkańców, tak że liczba ich do czasów dzisiejszych wzrosła o około 6500 dusz.

Olsztyn. Ks. prob. Katke z Wielbarka ustanowiony został kuratusem przy zakładzie karnym w Wartemborku, a ks. kapelan Hugon Rockel z Wartemborku przeniesiony został jako administrator probostwa do Wielbarka.

Koronowo. W poglądzie na ubiegłe stulecie stwierdził ks. prob. Treder, że parafia teraz liczy właśnie jeden tysiąc dusz więcej niż na początku stulecia. Przez całe stulecie było 11919 chrztów 9634 pogrzebów i 2118 ślubów. Cholera grasowała tu pięć razy i zabrała 330 ludzi.

W Rogoźnie zakończył życie ś. p. ksiądz Leonard Ostrowicz, szambelan Jego Świątobliwości, po długich i ciężkich cierpieniach. N. o. w p.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

W Buku zasnął w Panu ś. p. Aleksander Akoszewski, proboszcz tamtejszy. Zmarły od lat kilkunastu rządził parafią bukowską, poprzednio zaś pracował jako duszpasterz przy kuściele św. Wojciecha w Poznaniu.

W Lesznie kat Reindel ściął Pawła Zabanky'ego, który 3 lipca skazany został na śmierć za zabicie żony. Kat z pomocnikami po egzekucyi zaraz do Magdeburga powrócił.

Witkowo. Powstał ogień w domu p. Kaczmarkowskiego i pożar zniszczył warsztat stolarski p. Lemkego, a przytem spalił się dom szewca p. Jarzębowskiego do szczętu. Mieszkały w nim rodziny ubogie.

Poznań. Wyłomy, jakie kulturkampf w dyecezyach naszych poczynił, jeszcze się nie zapełniły i nie tak prędko się zapełnią.

Statystyka kościelna w Niemczech wykazuje, że najliczniejsze parafie są w dzielnicach polskich a przy tem największy brak kapłanów.

Podczas gdy w dyecezyach bawarskich na jednego księdza przypada przeciętnie 800 dusz, u nas liczba ta znacznie jest wyższą, bo, po odliczeniu emerytów, jeden kapłan ma duszpasterstwo w archidyecezyi poznańskiej nad przeszło 1900 duszami, w gnieźnieńskiej nad 1850; ten sam stosunek panuje w dyecezyi chełmińskiej.

W niemieckich zaś okolicach pozwolono, choć w nader ograniczonej liczbie, osiedlać się zakonnikom, którzy w pracy parafialnej świeckim kapłanom są pomocnymi, u nas wzbroniono zakładać klasztory męzkie w ogóle, a duchowieństwo nasze, wikazane tym sposobem na własne siły, w największem wytężeniem pracować musi, aby spełnić zadanie swe, w warunkach naszych aż zbyt utrudnione.

Liczby poniższe świadczą o tem wymownie. Rubrycela na rok 1900 wykazuje następujące dane:

Na czele obu archidyecezyi, gnieźnieńskiej i poznańskiej stoi Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Floryan Oksza Stablewski, doktór św. teologii, legat urodzony, hrabia rzymski i t. d. Najdostojniejszy nasz ks Arcypasterz jest w rzędzie biskupów poznańskich 88-mym, a od założenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego 1821 roku, 6-tym Arcybiskupem. Biskupem-Sufraganem dla archidyecezyi poznańskiej jest Najprzewielebniejszy ks. dr. Edward Likowski, Biskup aureliopolitański; dla archidyecezyi gnieźnieńskiej Najprzewielebniejszy ks. Antoni Andrzejewicz, Biskup filomelieński

Archidyecezya poznańska liczy 866,607 dusz, gnieźnieńska 412,046 dusz; razem 1.278,652.

Kościołów parafialnych jest w archidyecezyi poznańskiej 346; filialnych i sukursalnych 100; oratoryów i kaplic 86; altaryj 67. Księży zapisanych 470; zakonnic 237. Zmarło księży 12.

Najstarszym kapłanom jest ks. Grodzki Leopold w Skokach, mający 80 lat wieku.

Największe parafie liczą dusz: Św. Marcina w Poznaniu 15.000; Ostrów 13.900; Odolanów 12 tysięcy 370; Fara poznańska 12.210, Boże Ciało w Poznaniu 10,000; Śrem 9493; tumska w Poznaniu 9100; Kościan 9097; Szamotuły 8120; Buk 8115; Kotłów 8110; Ostrzeszów 8040.

W archidyecezyi gnieźnieńskiej znajduje się kościołów parafialnych 200; filialnych i sukursalnych 32; altaryj 37; oratoryów i kaplic 54. Księży jest 233; zakonnic 70. Umarło księży 5

Najstarszym kapłanem jest ks. Szypow Teodor w Brudzewie ur. 1820 r.

Największe parafie liczą dusz: Bydgoszcz 21,500; Inowrocław 17.800; św. Trójcy w Gnieźnie 12.050.

Kleryków w obu seminaryach, poznańskiem i gnieźnieńskiem, jest razem 116.

Gniezno. Doniesienia urzędowe kościelne. Archidyecezya Gnieźnieńska:

Na wikaryaty powołano następujących neopresbyterów: Dnia 12 listopada r. b. ks. Ewarysta Nawrowskiego na I wikaryat do Trzemeszna, ks. Leona Fuhrmanna na II wikaryusza do Trzemeszna, ks. Stanisława Kamińskiego do Murzynna, ks Stanisława Adamskiego na I wikaryusza do fary w Gnieźnie, ks. Franciszka Ruszczyńskiego na II wikaryusza do fary w Gnieźnie, ks. Kazimierza Kleina na III wikaryusza do katedry gnieźnieńskiej, ks. Tomasza Nejczyka na wikaryusza substytuta do Strzałkowa, ks. Marcelego Kowalskiego na III wikaryusza do Inowrocławia ks. Romana Górskiego do Górki pod Łobżenicą, ks. Władysława Kilińskiego na II wikaryusza do Kcyni, ks. Karola Prokopa do Pobiedzisk, ks. wikaryusza Koczwarę z Trzemeszna na wikaryusza do Strzelna, ks. wikaryusza Tyrakowskiego z Trzemeszna na wikaryusza substytuta do Płonkowa, ks. kapelana Budziaka z Potulic jako rezydenta do Wielkiego Łąska.

Komendy udzielono: ks. wikar. Konarskiemu ze Strzelna na beneficyum w Grabiu, ks. wik. Matyaszczykowi z Gniezna na beneficyum w Barcinie, ks. wik Wyrzykowskiemu z Kościana na beneficyum w Podgórzu. ks. prebendarzowi Fischbeckowl z Bydgoszczy na beneficyum w Polanowicach, ks. Kandulskiemu z Podgórza udzielono administracyę beneficyi w Szemborowie, ks. Kaczmarkowi, wik. w Kcyni, udzielono komendę na beneficyum w Strzyżewie kościelnem, ks. dziekanowi Sobeskiemu w Słupach na beneficyum w Kcyni, ks. wikar. Poradowskiego z Wałcza powołano na prebendarza do Bydgoszczy.

W Mokronosie zgorzał szpital dla biednych. Jedno z dzieci znalazło śmierć w płomieniach

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Gliwice. Onegdaj zjechała komisya urzędu marynarki, celem obejrzenia górnoślązkich hut żelaza i przekonania się na miejscu, czy w razie przyjęcia przez parlament projekt powiększenia marynarki huty gornoślązkie żelaza będą w stanie podjąć się dostawienia znaczniejszej ilości materyału żelaza. Dyrektorowie hut mają na zwołanem w tym celu zgromadzeniu przedstawić komisyi, co przemysł górnoślązki zdolny wykonać. Nie dziwmy się przeto, gdy właściciele hut na Górnym Slązku staną się gorącymi zwolennikami projektu marynarskiego i rozwiną w tym kierunku agitacyę, jak to czyni znany wielki fabrykant Krupp w Essen itd.

Mikulczyce. Wreszcie znaleziono w kopalni „Ludwigsglück“ i wydobyto ciała reszty tj. czterech górników, których pożar przyprawił o śmierć w listopadzie roku zeszłego. Byli to: Józef Kalita i Ignacek z Mikulczyc i Franciszek Słodczyk i Piotr Szeliga z Wieszowy. Zwłoki ich pochowano w poniedziałek.

Bytom. „Dz. Slązki“ pisze: W niedzielę miało się odbyć zebranie robotników na sali Grünberga w Zaborzu, zwołane ze strony „Związku wzajemnej pomocy“. Policya jednak uważała, że sala jest przepełniona, że jest za mała, dla tego rozwiązała czy zakazała zebranie. Tak donosi „Grenzztg“. — W Bogucicach-Zawodziu zakazała policya teatru polskiego, ale pozwoliła na humorystyczne przedstawienie. Amtowy z Bogucic był przez cały czas w sobotę na sali obecny. O północy amtowy rozwiązał zebranie, na którem mogło być do 400 osób. Tak pisze „Katt Tageblatt.“

Wiadomości ze świata.

Berlin. Otwarcie sejmu pruskiego odbyło się w białej sali zamku królewskiego w zwykły sposób. Cały akt, jak stwierdzają dzienniki berlińskie, trwał niespełna kwadrans, a bynajmniej nie można go nazwać uroczystym. Złoty tron cesarski był zasłonięty. Dostojników wojskowych można było policzyć na palcach. W ogóle udział był bardzo słaby. Na około 700 członków obu izb sejmu pruskiego przybyło zaledwie 120. Mowy tronowej wysłuchano w milczeniu.

Berlin. Posłowie parlamentarni zebrali się nie bardzo licznie, na pierwsze posiedzenie po wakacyach. Radzono nad ordynacyą długów rzeszy. Dwa paragrafy dotyczące wysokości stopy procentowej i zastąpienia zgubionych kwitów procentowych, odesłano z powrotem do komisyj, resztę projektu przyjęto z kilku redakcyjnemi zmianami. Przy rugach wyborczych zakwestyonowano wybór dep. Siega (nar. lib.) z kwidzyńskiego okręgu wyborczego. Dłuższą dyskusyę wywołała petycya, dotycząca podwyższenia cła od solonych śledzi. Komisya uchwaliła, aby petycyę przekazać rządowi, jako materyał. Przeciwko temu, w interesie biedniejszej ludności, przemawiało kilku mówców wolnomyślnych i dep. ks. Dasbach z centrum, za uchwałą zaś konserwatyści. Ostatecznie zgodzono się na propozycyę, by nad petycyą przejść do porządku obrad.

Lipsk. Co o Prusach sądzą w Saksonii zdradza urzędowy narodowo-liberalny „Leipziger Tageblatt“. Zastanawiając się nad powstaniem cesarstwa niemieckiego, dziennik ten wypowiada życzenie, żeby w saskich szkołach zaniechano praktykowanego dziś sposobu przedstawiania wypadków przy odbudowaniu cesarstwa według recepty pruskiej, wynoszącej jedynie pod niebiosa zasługi Prus i pruskich mężów stanu. — „Nie podobna żądać — powiada „Leipziger Tageblatt“ — aby wszyscy nasi młodzieńcy tworzyli dramaty, opowiadające sławę Hohenzollernów“. Jak na organ urzędowy, głos to bardzo charakterystyczny!

Londyn. Pochód wojsk rosyjskich nad granicę Afganistanu budzi w Anglii niepokój.

Niepokoi Anglików także długi pobyt księcia pruskiego Henryka na dalekim azyatyckim Wschodzie. Książę, podróżując po Azyi, odwiedził komendanta rosyjskiego w Władywostoku, a wracając do Niemiec ma złożyć po drodze wizytę francuzkiemu pełnomocnikowi Doumer w Saigon, mieście położonem na wybrzeżu Kochinchiny

Wojna angielsko-transwalska. Prąd rewolucyjny ogarnął już także afrykandrów w Przylądku południowym, a nawet w samej stolicy Przylądku. Pisma londyńskie donoszą jednogłośnie, że stan w Capetown napełnia rząd angielski największą obawą. W przewi-

dywaniu gwałtownych rozruchów w mieście i możliwej na nie napaści ze strony powstańców, potrojono straże na kolejach, przy rządowych gmachach i magazynach. Wszystkie trakty i drogi z Capetown roją się od czat, patrolów i szpiegów. Pod Green Point stoi wojsko obozem. Ochotnicy śpią z bronią w ręku i według rozkazu mają się na sygnały z dział zgromadzić. Władze ostrzegają publiczność plakatami i odezwami, że każdy, kto się zbliży do miejsca gdzie stoją posterunki, a na wezwanie się nie zatrzyma, naraża się na śmierć, gdyż żołnierze mają w takim razie prawo strzelać ostremi nabojami. Wszystkie łodzie, zbliżające się w nocy do krzyżownika „Niobe“, muszą być, aby uniknąć ostrzeliwania oświetlone w całej pełni, tak aby je z daleka rozróżnić można. Władze wiedzą, że w Capetown jest pełno ukrytych rokoszan. Wielu holendrów, należących do nieregularnego korpusu Przylądka, osadzono dla ich podejrzanej postawy w więzieniu. Na domiar złego ogarnia wojsko angielskie w Capetown zniechęcenie, tchórzliwość i duch niekarności, a przyczynia się do tego nie tyle prąd powstańczy, ile ustawiczne wiadomości o klęskach Anglików w Natalu i na innych punktach teatru wojny, oraz świadomość o nadzwyczajnej dzielności i odwadze burów podczas boju. Oficerowie widząc krnąbrność żołnierzy, wahają się karać nieposłuszeństwo według surowych przepisów regulaminu, ponieważ przewidują, że to mogłoby łatwo całe wojsko popchnąć do jawnego buntu.

Z różnych stron.

Bochum. Na pierwszy kwartał wciąż jeszcze zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie. a za dopłaceniem 10 fen. poczta dostarczy gazetę od początku kwartału.

Bochum. Na dworcu tutejszym zderzyły się dwa pociągi towarowe. Szkody materyalne są znaczne.

Ueckendorf. Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Uekendorf oddało ostatnie usługi dnia 7 stycznia młodzieńcowi i gorliwemu członkowi śp. Szczepanowi Szałkowskiemu. który po krótkich cierpieniach umarł opatrzony Sakramentami św. 4 stycznia r. 1900. Zmarły urodził się 25 grudnia roku 1874 w Gnieźnie. Kochani Rodacy, widzieliście, jak ten młodzieniec tu nie miał ojca, ni matki, ni brata, ni siostry, a jednak pamiętał o towarzystwie. to też towarzystwo bardzo wielki wzięło udział w pogrzebie, a nad grobem zaśpiewano: „Witaj Królowo.“ W poniedziałek było nabożeństwo żałobne za jego duszę Kochani Rodacy, widzicie, jak towarzystwa pracują. Gdyby nie był w towarzystwie, nie byłby może za nim nikt poszedł, nie byłby nikt wspomniał o jego duszy. Mówi niejeden. że pójdzie do towarzystwa, gdy będzie starszy, a przecież nikt nie wie, czy dziś, czy jutro nie będzie musiał umierać. Pamiętajcie, aby każdy Polak znajdował się pod sztandarem Matki Boskiej i św. Patrona, aby się za nim wstawili w godzinę śmierci.

Herne. W kopalni „Shamrock“ został okaleczony górnik Michał Braun.

Recklinghausen. W jednej z tutejszych fabryk znalazł śmierć robotnik Berstler.

Langendreer. Pewien hamownik wypadł ze swej skrytki i został przejechany przez pociąg.

W Weitmarze grasuje tyfus.

Borbeck. W uroczystaść św. Trzech Króli odprawił tu pierwszą Mszę św. ksiądz Ostmann, syn inwalidy górniczego.

Herten. Onegdaj umarł członek tutejszego Tow. św. Józefa śp. Ignacy Zakowski, opatrzony Sakramentami św. Pogrzeb odbędzie się dziś rano. N. o w p.

Noc sylwestrowa w Berlinie. Jak tam obchodzono noc sylwestrową, wystarczy powiedzieć, że nie było prawie ulicy i placu, gdzieby nie stoczono jednej, lub więcej bójek. Rannych była też moc niezliczona. Do stacyj sanitarnych i ratunkowych przypuszczano formalny szturm, a chwilami napływ okaleczałych był tak wielki, że lekarze narażeni na niebezpieczeństwo, przywoływać musieli do pomocy policyę. Zważyć przytem należy, że w bijatykach brał udział nie sam motłoch uliczny, ale również osoby z wyższych sfer. Krew lała się strumieniami nie tylko na ulicach, ale także w licznych lokalach publicznych; rozbijano głowy kuflami i butelkami od wina, przebijano nożami, odgryzano nosy i uszy, kaleczono najróżniejszemi narzędziami itp. Takie „drobnostki“, jak wtłaczanie cylindrów i uderzanie laskami, pisma pomijają. gdyż bezkrwawych tych wypadków niepodobna było zliczyć. W ten oto sposób obchodzono rozpoczęcie Nowego Roku w stolicy cywilizowanego narodu niemieckiego!!

Pożyteczne wiadomości.

Ważne dla kupców i subjektów kupieckich. Sąd zicmiański w Berlinie rozstrzygnął w tych dniach następującą ciekawą sprawę. Sprzedawaczka w pewnym sklepie nie chciała na żądanie pozostać w haudlu dłużej jak do godziny 8 wieczorem, ponieważ według kontraktu do tego tylko czasu miała być w handlu zajętą. Skutkiem tego pryncypał natychmiast ją z obowiązków zwolnił, a sąd ławniczy przyznał mu w tem słuszność, upatrując w postępku sprzedawaczki dostateczny powód do wydalenia jej z pracy. Innego atoli zdania była izba karna, do której sprzedawaczka założyła apelacyę. W uzasadnieniu wyroku czytamy między innemi: „Z przedstawionej sądowi sprawy wykazuje się. iż o jakimkolwiek zaniedbaniu obowiązków po stronie skarżącej (sprzedawaczki) nie może być mowy. Nie można jej także zarzucić nieposłuszeństwa, ponieważ obowiązek posłuszeństwa odnosi się tylko do pracy objętej kontraktem. Wzbranianie się skarżącaj pozostania w handlu dłużej, było słusznem, ponieważ do dłuższej pracy nie była zobowiazaną. Także twierdzenia, jakoby skarżąca swego pryncypała nieedpowiedniem zachowaniem się była obraziła tak, iż mógł był mieć powód do zwolnienia jej z dalszych obowiązków — nie można uznać za słuszne; oskarżony bowiem swem nieusprawiedliwionem żądaniem obraził skarżącą w słusznym jej prawie. Opór zaś przeciw nicsprawiedliwości jest obowiązkiem, obowiązkiem uprawnionego wobec samego siebie. Aby skarżąca w tej walce o słuszne swe prawo granice dozwolone w jakikolwiek sposób była przekroczyła. znikąd nie wynika. Oskarżony przeto jest zobowiązany wypłacić skarżącej żądane odszkodowanie.

Rozmaitości.

Lalka. Najstarsza lalka została wyrobiona tysiąc lat przed erą chrześciańską w Egipcie i znajduje się obecnie w muzeum w Berlinie. Jest to mała kukiełka drewniana, o członkach ruchomych; z biegiem czasu utraciła już nogi i ręce, ale głowa jeszcze się porusza; ubrana jest w kaftanik nicianej tkaniny, kształtem przypominający kaftaniki naszych niemowląt. W Indyach a mianowicie w Lahorze i Kaszmirze, pierwsze lalki, bardzo malutkie. zawieszały sobie na szyi matki na pociechę po stracie swych dziatek. Lalki perskie odznaczały się wspaniałością strojów. nosiły szaty jedwabne, złotem przetykane. Robiono je z drzewa malując na kolor cielisty; mierzyły zaledwie 20 centymetrów; na twarzy miały zasłony. W Japonii lalkami bawili się także chłopcy. Jedna z najstarszych lalek w Chinach przedstawia damę europejską. Pierwszy to raz lalka służy do otwarzania obcej narodowości. Lalki drewniane można spotkać u ludów współczesnych, stojących na niskim stopniu kultury. jak na przykład u mieszkańców wyspy Vancouver, u Eskimosów. Ci ostatni wyrabiają tułów z drzewa. zaś głowę z zęba wielorybiego; odzież ze skór zwierzęcych odtwarza wiernie strój narodowy. Plemiona indyjskie w Ameryce Północnej wyobrażają lalki w postaci matek tulących dzieci do łona. W Afryce nad jeziorem Nyassa murzyni robią lalki z dyń, obwieszając je paciorkami i malując twarze; stare butelki, pozostawione przez Europejczyków, służą także krajowcom za lalki, szyjka owinięta w liść lub tkaninę, stanowi głowę. podstawa zaś jest tułowiem. W Europie wyrabiano lalki już za czasów rzymskich i to nie tylko dla zabawy dzieci. służyły one także ku wygodzie modniś ówczesnych Poppea Sabina, druga małżonka Nerona, kazała zrobić dużą lalkę drewnianą, w kszałcie statuty, i na niej przymierzała swe szaty. Ztąd pochodzi niemiecka nazwa: Puppe.

Olbrzymie działo Maksima. Telegramy z bitwy donosiły w swoim czasie, że generał Joubert protestował przeciwko używaniu przez Anglików nieludzkich pocisków lydytowych Protest ten nie wiele pomógł i Anglicy, jak dawniej tak i dziś używają granatów, napełnionych zabójczym gazem. Burowie nie pozostali dłużni i zaopatrzyli się, wprawdzie nie w działa wyrzucające pociski lyditowe, ale za to ogromem szerzącego przez się zniszczenia może jeszcze straszniejsze od dział z granatami lyditowemi. Mowa tu o olbrzymiem dziale Maksima. Wynalezione przez Maksima i wykonane najpierw w Ameryce olbrzymie działo ma długości 50 stóp i posiada kaliber 40 cm Materya wybuchająca składa się z nitrogliceryny, prochu strzelniczego, kamfory i węglanu magnezyi. Pocisk przewyższa wielkością swoją podwójną wielkość człowieka. O ogromie zniszczenia, jakie pociski z takiego działa naokół szerzą, dadzą najlepsze pojęcie następujące cyfry: Pocisk działa Maksima waży 1225 kg., materya wybuchowa służąca do wyrzucania pocisku waży 75 kg. Szybkość początkowa wynosi 600 m. na sekundę. Pociski z działa Maksima sięgają 15 kilometrów.

Nowy wiek. „Kuryer Polski“ pisze:

„Więc ostatecznie w jakim wieku żyjemy? Czy rok bieżący jest pierwszym rokiem dwudziestego stulecia, czy ostatnim dziewiętnastego?

„Ponieważ nas o to zapytują czytelnicy, więc raz jeszcze w tej materyi musimy głos zabrać. Najmniejszej wątpliwości ulegać nie może, iż dopiero rok 1901 rozpocznie nowy wiek. Z arytmetyką sporu nie ma, a ta daje odpowiedź jedną tylko, jasną i stanowczą.

„Wiek liczy lat sto. Pierwszy rok ery oznaczony jest cyfrą 1, roku zerowego, rzecz prosta, nie było, nikt o takim dotychczas nie słyszał. Więc pierwszy wiek objął lata od 1 do 100 włącznie. Nie ma żadnej zasady liczyć lata inaczej, niż się liczy wszystkie inne rzeczy, np. pieniądze, czy metry. Setny rubel należy oczywiście do pierwszej setki, kończy ją. Wiek drugi objął lata od 101 do 200 włącznie. Trzeci od 201 do 300 włącznie itd. Czyli liczba, oznaczająca pierwszy rok wieku, kończy się i kończyć się musi na jedynkę, rok ostatni na zero. Inaczej nie może być. Arytmetycznej oczywistości nikt i nic zmienić nie może, prócz naturalnie błędnego rozumowania i omyłki w rachubie.

„Pierwszym rokiem wieku dziewiętnastego był rok 1801, tak liczyli wszyscy. O jakichś postanowieniach instytucyi czy osób co do skrócenia wieku naszego o cały rok jeden, nie słyszeliśmy. Przy powinszowaniach noworocznych nigdzie mowy o rozpoczęciu nowego stulecia, o ile dotychczas wiadome, nie było. Co zaś do okoliczności, iż Papież ogłosił rok 1900 za jubileuszowy, to w kalendarzu katolickim ks. Ant. Now. pisze: „Jeżeli każdy jubileusz jest wielką naprawą stosunków naszych względem Boga Najwyższego i dziękczynienia za łaskę odkupienia, to Lato miłościwe 1900 tem więcej ma znaczenia, że się odbywa w roku, który kończy stulecie i poświęcony jest czci Zbawiciela naszego.“

Baczność!

We wszystkie niedziele i święta uroczyste odprawianą bywa w kościele klasztornym OO. Redemptorystów w Bochum ostatnia Msza św. o godzinie 11. Msza ta jest cichą Mszą św. Po Mszy św. nabożeństwo z kazaniem dla Polakow z Bochum i okolicy.

Porządek nabożeństwa w Bottropie.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie 6¾. III. msza św. o godz. 7¼; IV. msza św. o godz. 8½ (dla Polaków); V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Nabożeństwo polskie.

Sposobność do spowiedzi w **Mengede** od południa 20 stycznia do południa 21 stycznia. W **Castrop** od południa 27 stycznia do południa 29 stycznia.

O Alban.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę 14 stycznia odbędzie się w kościele N. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. Ks. Lambertz.

Od ekspedycyi.

Pan St. Ptak, Baukau. Resztę prosimy nadesłać.

Ks. D. w Herten. Ogłoszenie pośmiertne do czwartku otrzymaliśmy zapóźno.

Koło śpiewaków „Sokół“ w Ueckendorfie

donosi wszystkim członkom, iż dnia 21 stycznia urządzamy zabawę. Goście, którzy chcą brać udział w tej zabawie muszą się przed czasem dać do Koła zapisać, gdyż pod innym warunkiam nie mają wstępu na zabawę. Goście mogą się co niedzielę o godz. pół 2 po południu w lokalu pani Serres na członków dać zapisać a w przyszłą niedzielę aż do godziny 5 po poł. M. Trzeciakowski, sekr.

Koło śpiew. polskich „Harmonia“ w Wattenscheid.

W niedzielę 14 stycznia o godz. 3 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie, następnie lekcya śpiewu i wolne piwo. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Oznajmia się członkom, iż lekcye śpiewu odbywają się w każdą niedzielę o godz. 5 po poł. na które członkowie jak najliczniej stawić się winni. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Herten.

W niedzielę 14 stycznia o godz. 1 po poł. odbędzie się zebranie a po zebraniu bierzemy udział w rocznicy Towarzystwa Serca Jezusowego w Recklinghausen. Przy pięknej pogodzie pójdziemy pieszo, gdy zaś zostanie błotnisto pojedziemy omnibusem. Członkowie, którzy są blisko Recklinghausen winni zaczekać u p. Sasse. Prosimy szanownych członków aby się jak najliczniej stawili i to w czapkach i oznakach.

Zarząd.

Tow. św. Franc. Ks. w Greppinie p. Bitterfeldzie

urządza w niedzielę 28 stycznia na sali p. Leziusa (Gasthaus zur Weintraube) obchód 4 rocznicy istnienia. O godz. 7 rano, będzie Msza święta z polskim śpiewem. Po południu początek uroczystości o godz. 4. Będą śpiewy, deklamacye i teatr pod tyt. „Bartoś z pod Krakowa“. O liczny udział Rodaków i Rodaczek z Greppinu i okolicy uprasza

Zarząd.

Baczność!

Dla braku adresów nie możemy szanownych Towarzystw zaprosić listownie więc prosimy za pośrednictwem gazety:

Tow. polsko-katolic. górników pod op. św. Barbary w Eving

urządza w niedzielę 28 stycznia w lokalu p. Klota, przy kościele św. Barbary w Eving zabawę teatralną a po niej taniec, na którą zapraszamy wszystkie okoliczne towarzystwa polskie. Bliższe szczegóły będą później ogłoszone. Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne.

W niedzielę 14 stycznia bierzemy udział w uroczystości Tow. Serca Jezusowego w Recklingkausen. Członkowie winni się jak najliczniej w czapkach i oznakach na salę zwykłych posiedzeń o godz. pół 2 po poł. stawić. Zarazem nwiadomia się, iż przyszłe zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę 21 stycznia o godz. 4 po południu. O liczny udział w uroczystości i zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu.

W niedzielę 14 stycznia bierzemy udział w rocznicy Towarzystwa Serca Jezusowego w Recklinghausen. Wymarsz z lokalu nastąpi o godzinie pół 3. O liczne stawienie się członków prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Borbeck.

W niedzielę 14 stycznia mamy polskie Nieszpory a potem walne zebranie. Będzie przeczytane sprawozdanie za przeszły rok i ofiara na księdza. Zaprasza się wszystkich członków i nieczłonków w ogóle wszystkich Rodaków na nabożeństwo i zebranie.

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława K. w Katernberg.

W niedzielę 14 bm. o godz. pół 4 po poł na sali p. Linnhöfer odbędzie się **walne zebranie.** Na porządku obrad. Wpłata miesięcznego, przyjmowanie nowych członków, kwartalne i roczne sprawozdanie i wnioski członków. O liczny udział członków się uprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerte.

W przyszłą niedzielę 14 stycznia zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie. O jak najliczniejszy udział uprasza się. Będzie wolne piwo. Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

donosi swym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę 14 stycznia o godz. pół 12 zaraz po wielkiem nabożeństwie. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Zarazem donosi się wszystkiem członkom oraz wszystkiem Rodakom w Horsthausen, iż towarzystwo urządza **zimową zabawę** z tańcami w niedzielę 14 stycznia. Początek o godzinie 4 po południu. Grać będzie kapelmistrz p. Kuik z Herne. Wstępne na zabawę dla członków 30 fen. dla nieczłonków przed czasem 50 fen. przy kasie 75 fen. O jak najliczniejszy udział w zabawie uprasza członków i gości.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Mengede

donosi, że w niedzielę 14 bm. o godz. 3 po poł. będzie **walne zebranie.** O liczne zgromadzenie się członków uprasza

Prezes.

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia o godz. 4 po poł. odbędzie się roczne **walne zebranie** i obór nowego zarządu. Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić pół godziny prędzej. O liczne zebranie się członków jako i gości prosi Zarząd.

Koło śpiewu „Kościuszko“ w Alstaden

obchodzi **pierwszą rocznicę** swego istnienia w dniu 21 stycznia rb., na którą zaprasza szanowne i przyjazne nam koła, te, które dostały listowne zaproszenia, oraz i te, które nie dostały zaproszeń. Program zabawy następujący: o godz. 3 po południu przyjmowanie kółek, o godz. 4 występowanie kółek ze śpiewem, potem nastąpią różne mowy i deklamacye, a w końcu odbędzie się taniec. Zapraszamy też Tow. św. Jerzego z Alstaden. Członkowie płacą 30 fen., nieczłonkowie 50 fen. Kapelę dostawi p. Ign. Podeszwa z Alstaden. Zarząd.

Tow. polskie „Gwiazda“ w Düsseldorfie

urządza dnia 14 stycznia na sali zwykłych posiedzeń przy ul. Kölner-Str. 173. zabawę jaka odbędzie się zaraz po polskiem nabożeństwie, które o godz. 2 po poł. odprawione zostanie w kościele klasztornym przy ul. Oststr. O liczny udział upraszamy Rodaków i Rodaczki.

Zarząd.

Baczność!

Donoszę szanownym rodakom w Altenessen i okolicy, iż 14 bm. odbędzie się polska zabawa z tańcem w Altenessen na sali p. Kopersa. Początek zabawy o godz. 5 po południu. Karty wstępu po 75 fen., a przy kasie 1 mr. Można je nabyć u p. Kopersa. Józef Gärtner.

Służąca

mówiąca dobrze po polsku, która już ma doświadczenie i trochę gotować umie, znajdzie natychmiast miejsce w dobrym domu katolickim w Kolonii. Piśmienne zgłoszenia prosimy nadsyłać do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Oznajmienie!

Franciszek Mikus

Polak

Habinghorst nr. 80b.

Otworzyłem mój nowo założony

skład rzeznicki,

15 grudnia przeszłego roku.

O łaskawe poparcie mego składu upraszam wszystkich mi życzliwych rodaków z Habinghorst i okolicy, ja zaś odwdzięczę im się rzetelną i skorą usługą!

Dobre odleżałe

cygara

we wielkim wyborze:

Pudełko 100 sztuk od 2.40 mr, 3 mr. i wyżej.

Cygura na gwiazdkę i na prezenty w pudełkach po 25 i 50 sztuk, (Bardzo stósowne na podarki gwiazdkowe i na imieniny) pudełko po 1.20 mr. i wyżej poleca

Bernard Horstmann,

Horst-Emscher.

przy ostatnim przystanku kolei elektrycznej.

Polecam mój

skład skóry

wszelkich atrykułów dla szewców. **Skóra wykrawana** we wielkim wyborze

Bernard Horstmann,

Horst-Emscher,

przy ostatnim przystanku kolei elektrycznej.

Księgarnia polska

w Dortmund, Nordstr. nr. 39 (za kościołem św. Józefa).

Gromnice bardzo tanio.

W. Józefoski.

Pierze do pościeli.

paczka 10 funtów niedarte pióra gęsie, jak przychodzą od gęsi 13,50 mr.

1 paczka pocztowa 10 funtów dartego pierza za 10 mr.

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 marek.

1 paczka pocztowa, 10 funtów, pierza dartego lepszego białego po 20 marek.

1 paczka pocztowa 10 funtów. pierza dartego, najlepszego białego po 25 mr.

1 paczka pocztowa pierza dartego bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mr.

przesyłają franko za zaliczką

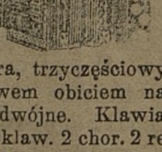
Matzdorff i Zerkowski,

Poznań (Posen).

Hurtowny skład pierza i puchu. Próby i cenniki irmo franko.

Meinel & Herold

fabryka harmonik w **Klingenthal** (Saksonia) nr. 141.



rozsyła za zaliczką dobre harmoniki koncertowe do rozciągania około 34 cm. wysokie, piękn. głos, otwarta klawiatura, trzyczęściowy miech z metalowem obiciem na rogach, basy podwójne. Klawiatura najlepsza.

10 klaw. 2 chor. 2 reg. 50 głos. 5 mr.
10 klaw. 3 chor. 3 reg. 70 gł. 7,50 m.
10 klaw. 4 chor. 4 reg. 90 gł. 9,50 m.
21 klaw. 2 razy 2 chor. 108 gł. 11 m.

Szkoła i zapakowanie darmo. 85 innych harmonik bardzo tanio. Bandoniony, symfoniony, katarynki, cytry akordowe, cytry, skrzypce po tanich cenach. Gwarancya: przyjęcie z powrotem lub zwrot pieniędzy. Katalog darmo. 2000 uznań. Nie należy naszych harmonik pomięszać z polecanemi po niższych cenach.

Za inseraty i reklamy redakcya nie odpowiada.

Towarzystwo św. Pawła w Eickel.

W niedzielę 14 stycznia o godz. 4 po poł odbędzie się **walne zebranie**, na sali p. Feldhego. Uprasza się wszystkich członków, ażeby się do jednego stawili ponieważ odbędzie się jeszcze raz obór zarządu. Kto z członków nie przybędzie nie będzie miał potem żadnej słuszności mówić, że tak lub owak by się stać mogło.

Jan Skrzypczak zast. przew.

Uwaga: W niedzielę 14 stycznia o godz. 9½ odbędzie się posiedzenie starego i nowego zarządu. J. Brajer, przew.

Towarzystwo św, Józefa w Osterfeld

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom z Osterfeld, iż 14 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu. Członkowie zalegający ze składkami miesięcznemi przez trzy miesiące nie mają prawa do głosowania. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 14 stycznia o godz. wpół do 5 po południu odbędzie się **walne zebranie** i obór nowego zarządu, zarazem sprawozdanie z czynności towarzystwa. Członkowie powinni się ze składek uiścić. Kto 3 miesiące zalega nie ma prawa do głosowania. O liczny udział członków uprasza się.

Zarazem upraszam, aby cały zarząd a osobliwie kasyer i rewizorowie kasy się po południu o godz. 2 punktualnie do uregulowania książek stawili. Roman Brodziński. przewodniczący.

Koło śpiewu „Jedność“ w Hamborn

donosi jak najuprzejmiej swym członkom i rodakom w Hamborn i okolicy, iż w niedzielę, dnia 14 stycznia o godz. 1 po południu odbędzie się walne zebranie, bo o godz. 4 musi być sala wolna. Program następujący: 1) obór nowego zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wpis nowych członków. Tylko wypłatnym członkom wolno głosować. O liczny udział członków uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen

donosi, iż dnia 14 stycznia obchodzi **osiemnastą rocznicę** swego istnienia w lokalu p. Vogela, przy ulicy Weidenstr. nr. 8. Program zabawy: O godz. 4 otwarcie zabawy przez przewodniczącego, potem koncert, deklamacye i śpiewy Koła „Lutnia“. O godz. 7 odegranie sztuki toatralnej „Amerykanie“. Wstęp dla członków innych towarzystw 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie innych towarzystw pojedyńczo biorąc udział winni się odznaczyć oznakiem i ustawą. O liczny udział szan. towarzystw i gości uprasza Zarząd.

Kochanemu mężowi

Feliksowi Szapsowi

w dniu godnych Imienin.

Chciałabym ci drogi mężu * Dzisiaj słać pod nogi * Najpiękniejsze róże, bratki * Lecz strasźna zima i mróz srogi * Zmroził wszystkie piękne kwiatki, * Jednego tylko kwiateczka miłości * Co w sercu obrał mieszkanie. * Nie tknęły mrozy i losu srogości, * Zniweczyć nie były w stanie * Skromny ten kwiatek niosę ci dziś w darze. * Przybrany w krótkie t słowa. * Szczęście i radość niech ci służą w parze, * Bóg cię w zdrowiu zachowa. * Niech Feliks Szaps żyje, niech żyje, aż mucha w Ueckendorfie wszystką wodę wypije. Tego ci życzy kochająca żona Julianna Szaps.

Kochanemu szwagrowi

Antoniemu Kuźniackiemu

oraz jego synowi w Marten w dniu imienin życzymy zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego, życia sto lat długiego i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Niech szwagier i syn długo żyją, aż ich siwe włosy pokryją. Niech wam zawsze i wszędzie zdrowo i wesoło będzie. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją, aż całe Marten zadrży. W. M. M. M. K. B.

Kochanemu szwagrowi

Feliksowi Palutowi

w Horsthausen życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia i wszelkiej pomyślności, a po długiem życiu zbawienia wiecznego i wołamy: Niech żyje!

W. K., J. K., F. K., F. K., M. Sz.

Kochanemu szwagrowi i kumotrowi

Antoniemu Kukli

w Höntrop życzę w dniu godnych imienin zdrowia i szczęścia na ziemi, a po śmierci nieba. Niech żyje, aż cały Höntrop zadrży!

Jakób Domin.

Rozmowa dwóch kumotrów!

M. Dzień dobry, kumotrze!
L. A dzień dobry! Zaledwie byłbym was poznał, gdybyście się do mnie nie byli odezwali, a coście się tak wystroili?
M. No, widzicie, mam nowe ubranie.
L. Ale jak wam doskonale leży! Ach, co za krój, co za modna materya, to z pewnością z Paryża sprowadzone.
M. Kumotrze, nie kpijcie sobie ze mnie, boć wiecie, że mnie na to nie stać, abym sobie z zagranicy ubranie sprowadzał.
L. Doprawdy, kumotrze, że wprowadzacie mnie w ciekawość. Kto wam tu w **Bruchu** mógł je zrobić?
M. Toć przecie owego majstra tak dobrze znacie jak i ja, a nim jest pan **Dziuba.** mój dawniejszy sąsiad, tylko, że od 1 listopada się przeprowadził do domu przy ulicy **Leusberg nr. 322/2,** więc jeśli chcecie, to u niego zamówcie, a będziecie zadowoleni.
L. A to pójdę do niego i ubranie zaraz zamówię.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.